

*Sygn. akt II AKa 278/16*

## WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

*Dnia 27 lutego 2017 r.*

*Sąd Apelacyjny w Warszawie II Wydział Karny w składzie:*

*Przewodniczący: SSA – Maria Mroziak-Sztykiel*

*Sędziowie: SA – Jerzy Leder*

*SA - Rafał Kaniok*

*SA - Marek Motuk*

*SA – Ewa Plawgo (spr.)*

*Protokolant: st. sekr. sąd. Katarzyna Rucińska*

*przy udziale prokuratora Gabrieli Marczyńskiej-Tomali*

*po rozpoznaniu w dniu 15 lutego 2017 r.*

*sprawy:*

*1/ M. A. (1), urodzonej dnia (...) w P., córki G. i M. z d. S.*

*oskarżonej o przestępstwo z art. 148 § 2 pkt 3 k.k. i z art. 18 § 2 k.k. w zw. z art. 233 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w brzmieniu sprzed nowelizacji na mocy ustawy z dnia 11 marca 2016r. w zw. z art. 4 § 1 k.k.;*

*2/ G. R. (1), urodzonego dnia (...) w C., syna K. i B. z d. Z. vel W.*

*oskarżonego o przestępstwo z art. 148 § 2 pkt 3 k.k.*

*na skutek apelacji, wniesionych przez obrońców oskarżonych*

*od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie*

*z dnia 22 kwietnia 2016 r., sygn. akt XVIII K 190/15*

*I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;*

*II. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. K. – Kancelaria Adwokacka w W. kwotę 1328,40 (jeden tysiąc i trzysta dwadzieścia osiem i 40/100) zł, a na rzecz adw. D. B. – Kancelaria Adwokacka w W. kwotę 1033,20 (jeden tysiąc trzydzieści trzy i 20/100) zł, obie kwoty zawierające 23 % podatku VAT, tytułem wynagrodzenia za obronę z urzędu w postępowaniu odwoławczym;*

*III. zwalnia oskarżonych M. A. (1) i G. R. (1) od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, wydatkami w tym zakresie obciąża Skarb Państwa.*

## UZASADNIENIE

*Sąd Okręgowy w Warszawie, wyrokiem z dnia 22 kwietnia 2016 r. w sprawie o sygn. akt XVIII K 190/15 uznał M. A. (1) i G. R. (1) w ramach czynu zarzucanego im w pkt I za winnych tego, że w dniu 05 maja 2014 r. w W., przy ul.*

(...) działając wspólnie i w porozumieniu, w wyniku motywacji zasługującej na szczególne potępienie w postaci chęci osiągnięcia korzyści majątkowej i zagarnięcia cudzego majątku pozbawili życia A. P. (1) w ten sposób, że po uprzednim podstępny zwabieniu go do w/w mieszkania zadali mu co najmniej jeden cios w głowę butelką, a następnie podcięli nożem gardło, tj. popełnienia czynu z art. 148 § 2 pkt 3 k.k. i za to na podstawie art. 148 § 2 pkt 3 k.k. skazał oskarżoną M. A. (1) na karę dożywotniego pozbawienia wolności, a oskarżonego G. R. (1) na karę 25 lat pozbawienia wolności; nadto na podstawie art. 40 § 2 k.k. orzekł wobec obojga oskarżonych środek karny w postaci pozbawienia praw publicznych na okres 10 lat; nadto tymże wyrokiem Sąd Okręgowy w Warszawie uznał **M. A. (1)** za winną – w ramach czynu zarzucanego jej w pkt II – tego, że w bliżej nieustalonych dniach w okresie pomiędzy 12.08.2014 r., a 24.10.2014 r. na terenie Aresztu Śledczego W.-G. przy ul. (...), działając z góry powziętym zamiarem i w krótkich odstępach czasu, chcąc, aby I. S. (1) dokonała czynu zabronionego polegającego na złożeniu jako świadek fałszywych zeznań po uprzednim pouczeniu o odpowiedzialności karnej w toku prowadzonego na podstawie kodeksu postępowania karnego w Prokuraturze Rejonowej w N., sygn. akt 1 Ds. 618/14, nakłaniała I. S. (1) do zeznania nieprawdy, dotyczącej faktu bycia przez w/w naocznym świadkiem zabójstwa A. P. (1) oraz opisanie przebiegu tego zdarzenia w taki sposób, żeby wynikało z tego, iż M. A. (1) nie była obecna podczas zabójstwa w mieszkaniu przy ul. (...), które to zeznania I. S. (1), miały służyć za dowód w prowadzonym postępowaniu przygotowawczym, tj. popełnienia czynu z art. 18 § 2 k.k. w zw. z art. 233 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w brzmieniu obowiązującym sprzed nowelizacji na mocy ustawy z dnia 11 marca 2016 r. (Dz. U. z 2016 r. poz. 437) w zw. z art. 4 § 1 k.k. i na podstawie art. 19 § 1 k.k. w zw. z art. 233 § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. wymierzył oskarżonej karę 2 lat pozbawienia wolności; na podstawie art. 85 § 1 k.k. i art. 88 k.k. orzekł wobec M. A. (1) karę łączną dożywotniego pozbawienia wolności, orzekł o dowodach rzeczowych, zaliczeniu na poczet orzeczonych kar okresów rzeczywistego pozbawienia wolności obojga oskarżonych i o kosztach sądowych oraz wynagrodzeniu dla obrońcy z urzędu oskarżonego G. R. (1).

Powyższy wyrok został zaskarżony w całości na korzyść przez obrońców obojga oskarżonych.

**Obrońca oskarżonej M. A. (1)** zarzuciła wyrokowi na podstawie art. 438 pkt 2, 3 i 4 k.p.k. obrazę przepisów postępowania (zarzuty 1 i 2) – art. 7 k.p.k. w sposób ujęty w zarzucie 1 oraz art. 410 k.p.k. w sposób opisany w zarzucie 2, w konsekwencji błąd w ustaleniach faktycznych polegający na błędnym ustaleniu, że zamiarem oskarżonej było zabójstwo pokrzywdzonego w celu przejęcia jego majątku i że jej zamiarem było podżeganie I. S. do składania fałszywych zeznań w przedmiotowej sprawie, co doprowadziło do błędnego uznania, że oskarżona dopuściła się popełnienia zarzucanych jej czynów. Nadto skarżąca ta postawiła wyrokowi zarzut rażącej niewspółmierności orzeczonych względem oskarżonej kar.

Podnosząc powyższe, wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonej od popełnienia zarzucanych jej czynów, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego jej rozpoznania. Z najdalej idącej ostrożności procesowej, jak ujęto to w apelacji – wniosła także o zmianę wyroku poprzez wymierzenie oskarżonej łagodniejszych kar jednostkowych i łagodniejszej kary łącznej.

**Obrońca oskarżonego G. R. (1)** wyrokowi zarzuciła obrazę przepisów postępowania (art. 438 pkt 2 k.p.k.) – tj. art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k. w sposób ujęty w zarzucie I, obrazę art. 193 § 1 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. w sposób opisany w zarzucie II i obrazę art. 424 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. co do okoliczności wskazanych w zarzucie III.

Podnosząc powyższe wniosła o zmianę wyroku i uniewinnienie oskarżonego od popełnienia przypisanego mu czynu.

**Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

**Obie apelacje nie są zasadne, co sprawia, że zawarte w nich wnioski nie zasługiwały na uwzględnienie.**

Niniejsza sprawa rozpoznana została na podstawie przepisów postępowania karnego, które weszły w życie w dniu 1 lipca 2015 r. Postępowanie to toczyło się w tzw. trybie kontradiktoryjnym. Uwaga ta jest niezbędna wobec wniosku obrońcy oskarżonej zawartego w apelacji – o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do jej ponownego

rozpoznania. Brzmienie art. 437 § 2 k.p.k. obowiązujące od dnia 1 lipca 2015 r. stanowi wyraźnie, że uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do jej ponownego rozpoznania może nastąpić wyłącznie w wypadkach wskazanych w art. 439 § 1 k.p.k., art. 454 k.p.k. lub jeżeli konieczne jest przeprowadzenie na nowo przewodu w całości. Art. 454 k.p.k. w niniejszej sprawie nie ma zastosowania wobec treści skarżonego wyroku, a obrońca nie wskazała w apelacji żadnych sytuacji, które – jej zdaniem – stanowią o istnieniu przesłanki z art. 439 § 1 k.p.k. (okoliczności takie wskazał na rozprawie apelacyjnej nowy obrońca oskarżonej, o czym poniżej), ani też nie podjęła próby wykazania, że istnieje potrzeba prowadzenia przewodu ponownie w całości. W tym stanie rzeczy uznać należy, że wniosek ten nie przystaje do treści apelacji, jak też do inicjowania ze strony tej skarżącej uzupełnienia postępowania dowodowego w drugiej instancji – a to możliwe jest w stanie prawnym, w którym sprawę rozpoznano, tylko jeżeli nie ma potrzeby przeprowadzenia na nowo przewodu w całości.

Wbrew temu, co podniósł na rozprawie apelacyjnej nowy obrońca oskarżonej M. A. (1), nie wystąpiła w sprawie przesłanka z art. 439 § 1 pkt 10 k.p.k. Pełnomocnictwo udzielone adw. K. S. zostało udzielone prawidłowo. Nie zawiera ono żadnych ograniczeń. Z przepisów prawa o adwokaturze (ustawa z dnia 26 maja 1982 r.) – art. 37a pkt 1 – wynika obowiązek obrońcy do zapewnienia zastępstwa w przypadku urlopu lub innej przemijającej przeszkody tak, aby prowadzone sprawy nie doznały uszczerbku. Uregulowanie to służy sprawności prowadzonych postępowań, w tym realizacji nakazu ujętego w art. 2 § 1 pkt 4 k.p.k., tj. ich zakończenia w rozsądnym terminie, zapewniając jednocześnie obrońcom możliwość realizowania prawa do urlopu, czy np.: możliwość reprezentowania różnych osób w różnych postępowaniach nieraz prowadzonych w tym samym czasie. Regulacja ta nakłada na obrońcę obowiązek zapewnienia zastępstwa w wyżej wskazanych wypadkach, dlatego też brak jest podstaw do zasadnego twierdzenia, że korzystanie z instytucji substytucji, bądź upoważnienia aplikanta adwokackiego do reprezentowania oskarżonej podczas niektórych terminów rozprawy tworzy stan przewidziany w art. 439 § 1 pkt 10 k.p.k. (vide: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 4 marca 2009 r., sygn. akt V KK 429/08, Lex nr 491429) Bezpodstawne jest zatem twierdzenie wyrażone do protokołu rozprawy apelacyjnej w dniu 15 lutego 2017 r., że oskarżona nie miała w pierwszej instancji należycie umocowanego obrońcy.

Sąd Apelacyjny w postępowaniu odwoławczym przeprowadził postępowanie dowodowe kierując się uregulowaniem art. 452 § 2 k.p.k. w brzmieniu obowiązującym między 1 lipca 2015 r., a 15 kwietnia 2016 r. – wg reguły zawartej w art. 25 ust. 1 ustawy z dnia 11 marca 2016 r. (Dz. U. z 2016 r., poz. 437) i art. 427 § 3 k.p.k. w brzmieniu obowiązującym od dnia 1 lipca 2015 r.

Dowody przeprowadzone w toku postępowania odwoławczego – dowód z wnioskowanej części dołączonych akt Sądu Rejonowego dla Warszawy-Mokotowa o sygn. XIV K 10/17 oraz z odtworzenia części dołączonej do akt płyty, na której zarejestrowano rozmowę między św. D. T., a rodzicami i siostrą oskarżonej nie dostarczyły danych mogących podważyć zasadność ocen i wniosków Sądu I instancji. Dowody te niemożliwe do zawnioskowania podczas postępowania pierwszo-instancyjnego w zamierzeniu wnioskujących (obojska obrońców oskarżonej) o ich przeprowadzenie miały wesprzeć apelację w tym znaczeniu, że miały wykazać, iż doszło w I instancji do wadliwej oceny zebranych dowodów. Dowód z części akt prowadzi jedynie do wniosku, że poza niniejszym postępowaniem przeciwko G. R. (1) toczy się jeszcze jedno postępowanie, przy czym dotyczy ono zdarzeń umiejscowionych w czasie po dniu 5 maja 2014 r., a zarzucany czyn miał zostać popełniony podczas tymczasowego aresztowania oskarżonego do niniejszej sprawy. Żadna z okoliczności związanych z tym postępowaniem dotyczącym okresu lata 2016 r. nie ma wpływu na ocenę zebranych dowodów w sprawie niniejszej i w efekcie na dokonane w I instancji ustalenia faktyczne. Zakładając, że oskarżony zmieniłby treść swoich wyjaśnień i zgodnie z deklaracją zawartą w liście „wzięłoby zabójstwo na siebie”, to (niezależnie od oceny tychże wyjaśnień) stan ten nie podważałby oceny dowodów dokonanej w I instancji. Treść listu kierowanego do rodziców oskarżonej wpisuje się natomiast w ustalenia dokonane w niniejszej sprawie w I instancji – vide: te jego fragmenty, w których mowa o tym, że oskarżona miała oskarżonemu zapłacić, a nie uczyniła tego, że to oskarżona miała „więcej udziału”, a oskarżony pomógł jej to „wykonać”.

Tożsamo należy ocenić drugi z przeprowadzonych w postępowaniu apelacyjnym dowodów. W stanie prawnym po dniu 1 lipca 2015 r. możliwe jest – w związku ze zmianą art. 393 § 3 k.p.k. – korzystanie z dowodów w postaci dokumentów prywatnych powstałych wprawdzie poza postępowaniem karnym, ale w jego toku i dla jego celów, co uprzednio

nie było możliwe (poprzednie brzmienie tego przepisu dopuszczało taką możliwość tylko wówczas, jeśli dokument taki powstał poza postępowaniem karnym i nie dla jego celów). Zmiana ta związana była z wprowadzeniem nowego modelu procesu karnego, w którym zwiększona miała być aktywność stron, w tym także poprzez dowodzenie różnych okoliczności za pomocą takich właśnie dokumentów. Analiza rozmowy toczącej się między św. D. T. i rodzicami oskarżonej oraz jej siostrą niewątpliwie prowadzi do wniosku, że miała ona miejsce (powstała) w toku niniejszego postępowania, gdyż mowa w niej o zdarzeniu z dnia 5 maja 2014 r., i zapewne dla jego celów. Dowód ten nie został uzyskany za pomocą czynu zabronionego (art. 168 a k.p.k.) – nagranie rozmowy przez jej uczestników nie wypełnia dyspozycji art. 267 § 3 k.k., choćby z tego względu, że nie można przyjmować, że działania te zmierzały w celu uzyskania informacji, do których nagrywający nie byli uprawnieni, skoro informacje te zostały im przekazane. Brak także podstaw do uznania, że dowód z tego dokumentu narusza zakaz określony art. 174 k.p.k. Wszyscy rozmówcy byli przesłuchani w niniejszej sprawie w charakterze świadków z zachowaniem wymogu sporządzenia protokołu z tej czynności procesowej, zaś konfrontacja zapisów protokołów ich przesłuchania z treściami wypowiedzianymi podczas dowodowej rozmowy prowadzi do wniosku, że wypowiedzi D. T. w rozmowie z członkami rodziny M. A. nie odbiegają w sposób zasadniczy od tego, co zeznał w charakterze świadka podczas przesłuchania w toku procesu. Wiedza o zdarzeniu przekazywana rodzinie oskarżonej przez D. T. pochodzi – jak wynika z kontekstu rozmowy – od oskarżonej i nie zawiera danych o osobie sprawcy. D. T. wypowiadał się mało konkretnie, w trybie przypuszczającym, w sposób, z którego jednoznacznie wynika, że przekazuje także swoje przemyślenia, domysły. Odnośnie zaś stanu psychicznego oskarżonej dnia 5 maja 2015 r. i w dniach kolejnych. D. T. podał rodzinie oskarżonej, że oskarżona była zdenerwowana, ale się potem uspokoiła, co nie odbiega od tego, co zeznał w charakterze świadka – podał wówczas, że zdenerwowanie oskarżonej poznał po jej głosie, że czuł ten stan, bo ją znał (k. 2697), a po jego powrocie (5 maja był w W.) zachowywała się normalnie (k. 2698). Nie sposób zatem uznać, że za pomocą omawianego dowodu można skutecznie podważyć zasadność ocen dokonanych w I instancji. Co więcej, przytoczone powyżej wypowiedzi D. T. nie zawierają tego rodzaju określeń, czy twierdzeń, które zawarte są w zeznaniach przesłuchanych w charakterze świadków rodziców oskarżonej i jej siostry. Wymowa ich zeznań w tej ich części, która dotyczy wiedzy uzyskanej od D. T. na temat stanu psychicznego oskarżonej dnia 5 maja 2014 r. jest inna od tegoż przekazu – padają tam określenia, że M. A. była roztrzęsiona, że „wyła”, czemu Sąd I instancji nie dał wiary, a o zasadności tej oceny utwierdza zapis przedmiotowej rozmowy.

Odnosząc się do apelacji obrońcy oskarżonej M. A. (1) należy stwierdzić, że aby zarzut obrazy przepisów postępowania był zarzutem skutecznym, skarżący winien wykazać nie tylko to, że doszło do naruszenia danego przepisu prawa procesowego, ale także – i jest to konieczne – by owo naruszenie mogło mieć wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia. Uwaga ta jest niezbędna w związku z zarzutem 2 apelacji obrońcy oskarżonej. W zarzucie tym mowa o obrazie art. 410 k.p.k. w sposób w nim ujęty, z zaznaczeniem, że wskazywane uchybienie polega na pominięciu „istotnych okoliczności mających znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy”. Do okoliczności takich, zdaniem apelującej, należą kwestie dotyczące kontaktów telefonicznych osób wskazanych w zarzucie oraz miejsc logowania się telefonów oskarżonych dnia 5 maja 2014 r. Sąd I instancji rzeczywiście do powyższego się nie odniósł, jednak uchybienie to nie ma wpływu na treść zaskarżonego wyroku. Z zeznań św. C. S. wynika, że nie wykluczył on kontaktów smsowych z oskarżoną (k. 2941-2944), że nie pamięta rozmów z osobą o nazwisku A., na co powołuje się obrońca na str. 18 apelacji, wywodząc, że świadek ten miał kontakt z M. A. (1), nie wskazując przy tym, jakie znaczenie dla treści orzeczenia miałyby kategoryczne ustalenie, że świadek ten miał kontakt telefoniczny i smsowy z oskarżoną. Zważywszy na treść wyjaśnień oskarżonej, że to świadek C. S. był inicjatorem i osobą namawiającą ją do podjęcia działań zmierzających do przejęcia majątku pokrzywdzonego, zapewne zabieg ten zmierzający do zakwestionowania oceny przez Sąd I instancji zeznań tego świadka ma prowadzić także do zakwestionowania oceny tej części wyjaśnień M. A. (1) (Sąd Okręgowy tej części wyjaśnień nie dał wiary). Należy jednak mieć na uwadze, że o ile C. S. nie wykluczył kontaktów za pomocą telefonu (rozmowa, sms-y) z oskarżoną, o tyle obraz tych kontaktów ze świadkiem prezentowany przez oskarżoną jest odmienny (str. 13-16 i 25 uzasadnienia wyroku), bowiem opisała ona postępujący ze strony świadka proces namawiania jej do działań zmierzających do przejęcia mieszkań A. P.. Sąd I instancji, dając wiarę zeznaniom tego świadka (str. 46 uzasadnienia wyroku) wskazał, że odnosi się to do zaprzeczeń co do łączących go z oskarżoną „relacji”, czego nie można utożsamiać – w świetle przytoczonych powyżej fragmentów zeznań C. S. - z ustaleniem, że nie było w ogóle kontaktów między nim, a oskarżoną. Na marginesie jedynie należy podnieść, że na przestrzeni czasu od listopada

2013 r. do końca maja 2014 r. – jak wynika z opinii (...) – miała miejsce jedna rozmowa telefoniczna między świadkiem, a oskarżoną oraz zostały wysłane 3 sms-y.

Wskazane przez obrońcę na str. 20 apelacji miejsca i czas logowania telefonu komórkowego oskarżonej dnia 5 maja 2014 r. wcale nie wykluczają tego, co podawał G. R.. Jeżeli o godz. 10.50 oskarżona była w drodze na S. i taksówkę zamawiała na ul. (...) róg (...), zaś wcześniej (jak wskazuje obrońca, o godz. 9.20) była na ul. (...), to zważywszy na niedalekie odległości między tymi ulicami, nie wyklucza to bytności w mieszkaniu pokrzywdzonego i zabrania stamtąd dokumentów. Wskazać przy tym należy, że sama oskarżona w wyjaśnieniach złożonych podczas postępowania podała, że tego dnia pojechała za oskarżonym, aby podać mu teczkę z dokumentami, co nastąpiło w okolicach mieszkania pokrzywdzonego (str. 15 uzasadnienia). Skarżąca ta nie podaje w uzasadnieniu apelacji, jakie znaczenie miałyby, jej zdaniem, analiza logowań telefonu oskarżonego tego dnia (oskarżony także podaje, że ok. 10.00 był obecny w okolicach mieszkania pokrzywdzonego), jak też analiza połączeń wychodzących i przychodzących dnia 5 maja 2014 r. do pokrzywdzonego – jedynie na stronie 19 apelacji mowa o ostatnim połączeniu po godz. 8.00, co powołano w kontekście oceny wyjaśnień G. R., a co pozostaje bez wpływu na ocenę tego dowodu, o czym poniżej oraz o braku prób połączeń między pokrzywdzonym, a C. S. tego dnia. Bezsporne jest przy tym, że zarówno A. P., jak i G. R. byli tego dnia w mieszkaniu nr (...) przy ul. (...). Brak zatem podstaw do przyjęcia, że zaniechanie przez Sąd I instancji analizy materiału dowodowego w omawianym zakresie (opinia (...) – k. 1906-1913), a co stanowi naruszenie art. 410 k.p.k., miało wpływ na treść wyroku. T. należy odnieść się do drugiej części zarzutu 2 –dotyczy ona kontaktów pomiędzy G. R., a A. T. w dniu składania pierwszych depozycji. Odnosząc się do powyższego zarzutu, co do którego zawarto sprzeczną argumentację na str. 21 i 22-23 apelacji, należy podnieść, że A. T. nie była obecna przy zdarzeniu dnia 5 maja 2014 r. w mieszkaniu (...) przy ul. (...), co sprawia, że jej wiedza o zdarzeniu musi pochodzić od osób trzecich, w tym od oskarżonego, czemu zresztą nie zaprzeczała. Bez znaczenia pozostaje to, w którym momencie wiedzę tę uzyskała i jaką drogą – bezpośrednio, czy przez telefon. Podnosząc, że A. T. i oskarżony wzajemnie informowali się o przebiegu pierwszych czynności w sprawie, bo oboje obawiali się konsekwencji płynących z udziału w zdarzeniach, w których brali udział, a która to wymiana informacji – nie analizowana w I instancji – jest doniosła dla oceny ich wiarygodności i należy wnosić, że także dla treści wyroku, apelująca pomija fakt, że Sąd I instancji przypisał G. R. (1) współsprawstwo w popełnieniu zbrodni zabójstwa A. P., odmawiając tym samym wiary tej części jego wyjaśnień, w której współudział w jej popełnieniu negował, natomiast A. T. była osobą, która ujawniła swój udział w zdarzeniach z dnia 28 maja 2014 r., a zdarzenia te nie były przedmiotem osądu w niniejszej sprawie. Brak więc i w tym zakresie podstaw do przyjęcia, że omawiane zaniechanie ze strony Sądu I instancji miało wpływ na treść wyroku.

Nietrafne są także zarzuty 1 i 3 tej apelacji. Zdaniem obrońcy doszło do obrazy art. 7 k.p.k., czego skutkiem są błędne ustalenia faktyczne dotyczące obu przypisanych oskarżonej czynów.

Konstrukcja zarzutu 1 sprowadza się do tego, że wszystkie dowody obciążające oskarżoną, którym Sąd I instancji dał wiarę zostały ocenione nieprawidłowo, jak też nieprawidłowo oceniono dowody przeciwnie, którym wiary w I instancji odmówiono. Obszerny wywód zawarty w uzasadnieniu apelacji mający wesprzeć zarzut naruszenia art. 7 k.p.k. stanowi de facto jedynie polemikę z ocenami dokonanymi przez Sąd Okręgowy i prezentacje ocen własnych, co nie może prowadzić do zakwestionowania ocen i wniosków dokonanych w I instancji. Oceny dokonane przez Sąd meriti nie wykraczają poza ramy art. 7 k.p.k., tym samym pozostają pod ochroną tego przepisu, bowiem uwzględniają zasady logicznego rozumowania, wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego. Dotyczy to wszystkich dowodów wskazanych w zarzucie pierwszym apelacji. Przystępując do omówienia sposobu oceny materiału dowodowego i poczynionych na jego podstawie ustaleń faktycznych należy podnieść, że przypisanie każdego przestępstwa, nie tylko zbrodni zabójstwa, nie może opierać się na domniemywaniu winy, a musi następować w oparciu o zebrane dowody, o czym mowa w art. 5 § 1 k.p.k. W niniejszej sprawie Sąd I instancji wykazał, że zebrane dowody dały podstawy do uznania winy oskarżonej w zakresie ujętym w zaskarżonym wyroku i stanowisko swoje należycie umotywował.

Wersja oskarżonej M. A. (1) zaprezentowana przez nią w wyjaśnieniach sprowadza się do tego, że zabójstwa A. P. dokonał wyłącznie G. R. bez jej woli, wiedzy i świadomości, bez jakiegokolwiek współdziałania z jej strony, zaś przypisanie jej drugiego z czynów jest wynikiem pomówienia ze strony współosadzonych. Oczywiście jest, że zgodnie z art. 74 § 1 k.p.k. oskarżony ani nie ma obowiązku dowodzenia swojej niewinności, ani dostarczania

dowodów na swoją niekorzyść. Równie oczywiste jest, że oskarżony ma prawo do złożenia wyjaśnień na każdym etapie postępowania i co do każdego przeprowadzanego dowodu. Ma prawo do przyjęcia takiej linii obrony, którą uzna dla siebie za najkorzystniejszą. W prawie tym mieści się także podawanie nowych okoliczności, nie ujętych we wcześniej składanych wyjaśnieniach. Oskarżona w toku niniejszego postępowania, co przyznaje sama skarżąca, z prawa tego skorzystała. Obowiązkiem Sądu orzekającego jest natomiast ocena całokształtu dowodów, w tym także całokształtu wyjaśnień oskarżonego. Oceniając całokształt wyjaśnień oskarżonej Sąd I instancji dostrzegł to, że wcześniej oskarżona pewnych okoliczności w swoich wyjaśnieniach nie podawała. Odnosi się to do podejmowania działań zmierzających do przejęcia majątku pokrzywdzonego. Jakkolwiek rzeczywiście należy zgodzić się z obrońcą, że nie sposób uznać, że wyjaśnienia oskarżonej z rozprawy stanowią odmienną wersję zdarzenia, to z drugiej strony nie można zgodzić się ze skarżącą, jakoby podawane przez M. A. okoliczności stanowiły „ujawnienie” przez nią nowych okoliczności. Oskarżona żadnych okoliczności nie ujawniła, natomiast skorzystała z przysługujących jej uprawnień i złożyła wyjaśnienia odnoszące się do takich okoliczności, o których wcześniej nie wyjaśniała, a które dotyczyły kwestii ustalanych w toku postępowania zarówno w śledztwie, jak podczas przewodu sądowego. Oskarżona podczas całego postępowania podawała, że nie była obecna podczas dokonania zabójstwa przez G. R., który następnie kazał jej współuczestniczyć w zdarzeniach związanych z usunięciem zwłok, zaś rozszerzając wyjaśnienia na rozprawie o opisanie wszelkich zabiegów dotyczących realizacji zamiaru przejęcia majątku pokrzywdzonego opisała te zdarzenia jako toczące się równolegle i niezależnie od działań podejmowanych po dokonaniu zabójstwa w celu uniemożliwienia odnalezienia ciała A. P.. Taka konstrukcja wyjaśnień nie może być uznana za zaprezentowanie dwóch wersji tego samego zdarzenia. Przyjęcie przez Sąd I instancji, że oskarżona zaprezentowała w wyjaśnieniach – jak określono to w uzasadnieniu wyroku, str. 25 – de facto dwie wersje zdarzenia, nie może jednak prowadzić do wniosku, że dowód z wyjaśnień M. A. został oceniony przez ten Sąd wadliwie. Ponieważ wyjaśnienia z rozprawy są szersze, nie przystają do wersji z postępowania przygotowawczego. Nie świadczy to samo z siebie o braku ich wiarygodności, lecz można określić je jako nietożsame i w takim ujęciu jako niespójne. Sąd I instancji nie wykazał, by w wyjaśnieniach oskarżonej dopatrywał się wewnętrznych sprzeczności, natomiast, co najistotniejsze wykazał, że w części, w której odmówił im wiary, sprzeczne są one z tą częścią materiału dowodowego, którą uznał – w oparciu o zasady logicznego rozumowania, wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego - za wiarygodną. Jak już wyżej wskazano, nie wolno czynić oskarżonej zarzutu z tego, że złożyła wyjaśnienia na określonym etapie postępowania, lecz nie sposób odmówić racji Sądowi I instancji co do oceny wyjaśnień oskarżonej, w tym i tej ich części, którą złożyła podczas rozprawy. Propozycja „przejęcia” mieszkań należących do pokrzywdzonego miała – wg wyjaśnień oskarżonej z rozprawy – paść ze strony C. S. już przy pierwszym spotkaniu, do którego doszło w listopadzie 2013 r. na skutek zamieszczenia w internecie ogłoszenia o poszukiwaniu pracy, następnie nawiązała kontakt z pokrzywdzonym, który polubił ją, traktował jak wnuczkę, a w tym samym czasie C. S. nagabywał ją, aby przejąć mieszkania należące do pokrzywdzonego. Nadto oskarżona wyjaśniła, że w kwietniu 2014 r. G. R. podała adres pokrzywdzonego, gdyż oskarżony szukał pracy i doszło do ich spotkania, a następnie miało dojść do podpisania umowy o pracę, którą oskarżony miał wykonywać na rzecz A. P., po czym w maju na skutek zapomnienia przez oskarżonego innego dokumentu, miał jej zaproponować, że przywiezie pokrzywdzonego do jej mieszkania na ul. (...), aby tam podpisać umowę. Kiedy oskarżona przysłała do mieszkania zastała w nim nieżyjącego pokrzywdzonego i oskarżonego, który nakazał jej uczestnictwo w czynnościach zmierzających do wywiezienia i ukrycia ciała. Gdy C. S. nadal naciskał na wizytę u notariusza celem przejęcia mieszkań, opowiedziała mu o całym zdarzeniu, czym wywołała jego złość. Zarówno oskarżony, jak i C. S. zabronili jej zawiadamiać policję, a C. S. zaproponował podstawienie u notariusza osoby podobnej do pokrzywdzonego. Wobec takiej treści wyjaśnień z rozprawy uprawniona była ich ocena jako niewiarygodnych. Zupełnie nielogiczne jest bowiem, by osobie zupełnie nieznaney, dopiero co poznanej proponować od razu, przy pierwszym spotkaniu podjęcie działań zmierzających do pozbawienia innej osoby majątku, a takowe propozycje miał rzekomo składać oskarżony C. S., który potem nabywał ją w tym celu, a oskarżona – choć pokrzywdzony darzył ją zaufaniem – nie tylko nie przeciwdziałała temu, pozostając bierną, ale nie powiadomiła pokrzywdzonego o tym, nie ostrzegła go. Nadto takiej osobie, która ją nagabywała w celu pozbawienia majątku pokrzywdzonego opowiedziała o jego zabójstwie. Zupełnie nielogiczna jest także ta część wyjaśnień, w której oskarżona podała powody, dla których G. R. miałby przywozić do wynajmowanego przez nią mieszkania pokrzywdzonego. Wreszcie oskarżony – sam z siebie – nie miał żadnego motywu, żadnego powodu do pozbawienia życia pokrzywdzonego. Dlatego też nie sposób uznać, by Sąd I instancji uznając za wiarygodne wyjaśnienia oskarżonej tylko w części – co do wskazanych na str. 24

okoliczności –dokonał ocen sprzecznych z dyspozycją art. 7 k.p.k. To nie etap postępowania, na którym doszło do złożenia omawianych wyjaśnień jest ważący na ich ocenie, a ich treść, co odnosi się także do wyjaśnień złożonych w postępowaniu przygotowawczym. Należy pamiętać, że oceny dowodów należy dokonywać we wzajemnym ich powiązaniu. Dokonując ocen w ten właśnie sposób, Sąd meriti wykazał, że cały zespół dowodów przeciwnych, które zasługiwały na danie im wiary przeczy twierdzeniom zawartym w tej części wyjaśnień oskarżonej, której nie dał wiary. Skarżąca nie wykazała – mimo podjętych prób -, by ten tok rozumowania został obarczony błędem natury logicznej, że jest sprzeczny z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego, a zatem nie wykazała, by Sąd Okręgowy obraził art. 7 k.p.k. Nie dzieląc oceny tej części wyjaśnień oskarżonej, w której podawała, iż do uczestniczenia w zacieraniu śladów zbrodni zabójstwa została zmuszona przez oskarżonego, który ją zastraszał, a czemu Sąd Okręgowy nie dał wiary, skarżąca uważa, że ocena tej okoliczności dokonana w I instancji pozostaje w sprzeczności z zebrany materiał dowodowy. Na poparcie tego przytacza fragment zeznań św. M. R. – str. 7 apelacji, w którym mowa o żądaniu przez G. R. wypłaty pieniędzy, a jeśli do tego nie dojdzie „wszyscy się dowiedzą i to się wyda”. Ten fragment zeznań św. M. R. wcale nie przemawia za słusnością twierdzeń apelującej, przeciwnie wpisuje się dokładnie w poczynione w I instancji ustalenia faktyczne. Sąd I instancji przyjął wszak, że G. R. współdziałał z oskarżoną z chęcią uzyskania 150.000 zł pochodzących z przejętego majątku pokrzywdzonego, a których to pieniędzy od oskarżonej nie uzyskał. Tożsamo należy ocenić przywołany fragment zeznań św. M. M. (str. 8 apelacji) – on także wpisuje się w ustalenia faktyczne dokonane w I instancji. Domaganie się przez G. R. zapłaty obiecanych za współdziałanie w zbrodni pieniędzy, nawet połączone z twierdzeniem o zawiadomieniu policji, jeśli zapłata nie nastąpi, nie może być odczytane jako uwiarygodnienie omawianej części wyjaśnień oskarżonej, w których mowa o czymś zupełnie innym – o zmuszaniu do udziału w czynnościach następujących po pozbawieniu życia pokrzywdzonego. Oskarżona – gdyby rzeczywiście tego chciała – mogła powiadomić o wszelkich zdarzeniach, w tym o opisywanej przez siebie postawie oskarżonego organy ścigania, czego nie uczyniła. Jej twierdzenia, że zabronił jej tego zarówno oskarżony, jak i C. S. wpisują się w jej linię obrony, której konstrukcja jest prosta – negowanie popełnienia zarzucanych czynów połączone z jednej strony z próbą przerzucenia na inne osoby przypisywanych jej działań, czy też inicjatywy tych, które podejmowała sama (czasem zmuszana lub manipulowana), z drugiej z twierdzeniami, że osoby składające obciążające oskarżoną zeznania i wyjaśnienia, czynią to nieobiektywnie, bezpodstawnie, niektóre z chęcią odegrania się na niej. Nie może być skuteczne do zakwestionowania oceny wyjaśnień oskarżonej powoływanie się na treść opinii sądowo-psychiatrycznej i sądowo-psychologicznej dotyczącej oskarżonego. Istotnie u oskarżonego stwierdzono cechy ujęte na str. 8 apelacji (podkreślone). Nie można jednak, o czym była już mowa powyżej, oceniać poszczególnych dowodów w oderwaniu od siebie. Zestawienie przytoczonych w apelacji cech osobowości oskarżonego – ze szczególnym akcentowaniem podejmowanych przez niego zachowań agresywnych – z cechami osobowości oskarżonej przekonuje o trafności ocen dokonanych w omawianym zakresie w I instancji. Oskarżona – na co zresztą sama skarżąca powołuje się w innym fragmencie apelacji – jest odporna na działanie w trudnych, stresowych sytuacjach i wówczas konstruktywnie radzi sobie z trudnościami, jest skłonna do instrumentalnego traktowania ludzi, do manipulowania nimi w celu uzyskania korzyści osobistych. Zespół podjętych wspólnie przez oboje oskarżonych działań, rozciągniętych w czasie w zestawieniu z powyższym nie daje podstaw do twierdzeń zawartych w apelacji, jakoby oskarżona była zastraszona przez nieobliczalnego oskarżonego do tego stopnia, że bała się o swoje życie i zdrowie. Mimo zdolności do konstruktywnego radzenia sobie z trudnościami, oskarżona – o czym była już mowa powyżej – nie zawiadomiła policji, mimo deklarowanego strachu o życie. Brak więc podstaw do kwestionowania oceny tej części wyjaśnień M. A. w oparciu o cechy osobowości oskarżonego stwierdzone w opinii przytoczonej w apelacji. Za nietrafną należy również uznać argumentację zmierzającą do podważenia tej części ustaleń i oceny wyjaśnień M. A., która wiąże się z jej stanem psychicznym po dniu 5 maja 2014 r. Umiejętność radzenia sobie z trudnościami i odporność na działanie w trudnych i stresowych sytuacjach oznacza tyle, że mimo wystąpienia takich sytuacji oskarżona radzi sobie z nimi w sposób konstruktywny. Taki właśnie sposób postępowania został prawidłowo ustalony w I instancji – całość działań podjętych bezpośrednio po zdarzeniu, jak też realizacja późniejszych zamierzeń (choćby organizacja wykopania i spalania zwłok, kontakt z notariuszem) nie była chaotyczna, a była zborna. Jedną z jej cech jest ponadto planowanie podejmowanych czynności i kontrolowanie ich przebiegu (k. 2147-2167). Postawa oskarżonej po zdarzeniu dokładnie przeanalizowana w I instancji daleka jest od postawy człowieka w stanie szoku, czy załamania, czy zastraszenia – jak ujęto tę kwestię w apelacji. Sytuacja oskarżonej mogła być – mimo tego, że działania były wynikiem realizacji uprzednich zamierzeń – stresująca dla niej, lecz nie oznacza to podzielenia poglądu apelującej co do stanu oskarżonej.

Czysto polemiczne, zatem nieskuteczne są te argumenty tego dotyczące, które wiążą się z zeznaniami św. P. G. i św. W. Ż. (str. 9 apelacji). Wypada jedynie w związku z tą częścią argumentacji wskazać, że w zeznaniach św. P. G. brak jest uwag, że kiedykolwiek w czasie kontaktu z oskarżoną była ona zdenerwowana, zatem nawet zakładając sugerowaną przez obrońcę pomyłkę, to nie dotyczy ona stanu oskarżonej. Dowolne są wywody obrońcy dotyczące tłumaczenia postępowania oskarżonej w zakresie sprzedaży złota, wypowiedzenia umowy najmu lokalu przy ul. (...), czy powodu rezygnacji z pracy. Także powoływanie się na potwierdzenie wskazywanych okoliczności dotyczących stanu oskarżonej przez św. G. M., M. M. i A. Ż. nie może być skuteczne, jako że dowodom tym Sąd I instancji odmówił wiary, zaś apelacja nie zawiera argumentów mogących oceny te zakwestionować. Argumentacja dotycząca okoliczności związanych z poszukiwaniem notariusza i wyjazdu ze św. D. T. do Juraty także jest po prostu dowolna – sama skarżąca usiłuje przekonać Sąd Odwoławczy, że oskarżona nie jest w stanie normalnie funkcjonować i dlatego przestaje pracować, by w następnym akapicie wskazywać, że skoro oskarżona zamierzała przejąć majątek pokrzywdzonego i poszukiwała w tym celu notariusza, musiała zrobić na nim dobre wrażenie, dlatego była wesola i żartobliwa, frywolna. Oznacza to, że skarżąca dobiera różne, sprzeczne ze sobą argumenty w zależności od tego, do której części materiału dowodowego się aktualnie odnosi, pomijając, że dotyczą one tej samej osoby i jej stanu psychicznego w tym samym okresie. Z jednej strony bowiem oskarżona- wg skarżącej nie była w stanie normalnie funkcjonować, z drugiej w celu realizacji swoich planów podejmuje przemyślane działania. Powoływanie się na odstęp czasowy miesiąca od zdarzenia (rozmowa z notariuszem) nie może przekonywać. Rozmowa ta będąca wynikiem realizacji planu wpisuje się w cały ciąg zbornych działań oskarżonej po zdarzeniu. Nie można podzielić również tej części wywodów apelacji, które dotyczą opisywanego przez D. T. stanu oskarżonej tuż po zdarzeniu (str. 10-11). Odtworzona na rozprawie apelacyjnej płyta CD zawierająca rejestrację rozmowy między rodzicami oskarżonej i jej siostrą a św. D. T. – o czym mowa powyżej – nie potwierdza tego, co zeznawali członkowie najbliższej rodziny oskarżonej, a jedynie to, że oskarżona była w trakcie rozmowy ze św. D. T. zdenerwowana, a on to czuł, o czym mowa w zeznaniach świadka (k. 2697). Brak precyzji w zeznaniach św. D. T. – co przywołuje obrońca oskarżonej na str. 11 apelacji – widoczny jest także podczas odtworzonej na rozprawie rozmowy, wypowiedzi jego są nieostre, przypuszczające, chaotyczne, choć nie są wypowiedziami na użytek organów prowadzących postępowanie. Tym samym cała argumentacja obrońcy z tym związana – zmierzająca do wykazania, że taki styl wypowiedzi świadka oznacza zeznanie nieprawdy nie może się ostać. To samo tyczy kwestii szantażowania go przez oskarżoną za pomocą fotografii, na której w bagażniku auta pożyczonego od ojca D. T. z widocznymi na zdjęciu numerami rejestracyjnymi pojazdu znajdowały się wykopane i rozkładające się zwłoki pokrzywdzonego. Działania oskarżonych polegające na wykopaniu zwłok, włożeniu ich do bagażnika, fotografowaniu to działania na tyle niecodzienne, że usprawiedliwiały przypuszczenie, że okazywane zdjęcie może stanowić fotomontaż. Także argumentacja dotycząca tego, że świadek D. T., mimo szantażowania go przez oskarżoną spotykał się z nią, jest chybiona. Oskarżona też, mimo tego – że jak sama twierdzi, że była szantażowana i zastraszona spotykała się z oskarżonym. Jak widać tego rodzaju zachowania, aczkolwiek specyficzne, wcale nie są niemożliwe. Odnosząc się do tej części wyводу, w której skarżąca kwestionuje prawdziwość D. T. w zakresie poznania znajomych oskarżonej, powołując się, co znamienne, na wyjaśnienia G. R., wystarczy poprzestać na stwierdzeniu, że „poznać kogoś” to nie to samo, co zobaczyć go pod klatką schodową. Niezależnie od tego, nie wiadomym jest, czy D. T. w opisywanych przez G. R. okolicznościach w ogóle widział oskarżonego. Pozbawione logiki jest powoływanie się na zeznania św. A. T. w zakresie „posiadania dowodów na oskarżoną przez oskarżonego” – str. 12 apelacji. Jeżeli bowiem oskarżony zmierzał do „posiadania” tychże dowodów, bez sensu – z jego punktu widzenia byłoby podrzucanie noża, służącego do dokonania zabójstwa oskarżonej. Oznacza to nic innego, jak pozbycie się owych dowodów kogoś obciążających, stanowiących w omawianym kontekście atut w stosunku do drugiej osoby. Niezależnie od tego wypada także wskazać, że nóż ten znajdował się w lokalu wynajmowanym przez oskarżoną, która następnie się z niego wyprowadziła (należy mniemać, że ze swoimi rzeczami). O żadnym podrzucaniu noża nie może zatem być mowy. Można jedynie twierdzić, że oskarżeni nie pozbyli się go, a oskarżona zabrała ze sobą. Tym samym brak jest podstaw do zakwestionowania oceny części wyjaśnień oskarżonej, w której mowa o podrzuceniu jej noża. Sąd I instancji zasadnie tej części wyjaśnień odmówił wiary. Co do ustaleń, że oskarżona po dniu zabójstwa sprzedała złoto należące do pokrzywdzonego – jakoby dokonanych bez żadnej podstawy – należy przypomnieć skarżącej, że ustalenie to zostało poczynione na podstawie wyjaśnień G. R., uznanych w tej części za wiarygodne. Wpisuje się ono w cały zespół działań podjętych po dokonaniu zabójstwa, a polegających na zaborze należących do A. P. rzeczy m.in. telewizora, samochodu i innych. Sprzedaż akurat dnia 10 maja 2014 r. złotych przedmiotów posiadanych od dawna, co deklarowała M. A. zasadnie uznał Sąd



I instancji za wyjaśnienie niewiarygodne, a apelacja nie zdołała oceny tej podważyć. T. należy ocenić te wywody, które odnoszą się do realizacji zamierzeń w postaci przejęcia majątku pokrzywdzonego (str. 13 i nast.). Wszelkie udowodnione działania oskarżonej w tym celu zostały rzeczywiście podjęte po dniu 5 maja 2014r., co nie oznacza, że zabójstwa A. P. nie dokonano właśnie w tym celu, nie oznacza zatem braku motywu do podjęcia takich działań. Wywody dotyczące bliskości między oskarżoną, a pokrzywdzonym oparte są na twierdzeniach oskarżonej, jednak nie można zapominać, że z tego co wyjaśniała sama oskarżona wynika, że była posądzona przez pokrzywdzonego o kradzież, a z zeznań C. S., że pokrzywdzony był osobą ostrożną (k. 2942). W tym stanie rzeczy prezentowanie w apelacji tezy, że zamiarem A. P. było przekazanie oskarżonej swojego majątku w zamian za opiekę, w związku z czym zależało jej na tym by żył, pozostaje w sferze przypuszczeń, a nie udowodnionych faktów. Biegli psychiatrzy i psycholog stwierdzili u oskarżonej zdolność planowania podejmowanych czynności i kontrolowanie ich przebiegu, nie wypowiedali się na temat jakości tych czynności – czy pomysły oskarżonej są sensowne, dobre, czy niedobre, bo nie tego dotyczy opinia. Dotyczy to np.; tego czy wybór akurat oskarżonego był dobrym pomysłem, czy należało poszukiwać kogoś innego. Odnosząc się do kwestii ujętych na str. 14-15 apelacji należy odesłać skarżącą do apelacji obrońcy oskarżonego G. R. (str. 7-9), w której wskazano, że ten pozorny chaos i pozorny brak planu, w istocie był elementem planu zmierzającego do przekonania, że do zabójstwa doszło w sposób przypadkowy. Te same okoliczności dotyczące działań podjęte po dokonaniu zabójstwa można zatem zinterpretować co najmniej dwojako. Niezależnie jednak od tego należy wskazać, że planowanie popełnienia czynu wcale nie musi obejmować także czynności podjętych po jego popełnieniu. Należy jednak zauważyć, że wszystkie czynności zostały wykonane nie w sposób chaotyczny i nieuporządkowany – wręcz przeciwnie, sprawnie odbył się zakup walizki, farby, posprzątanie mieszkania, zamalowanie miejsc, na których widniała krew pokrzywdzonego, którego ciało wywieźli oskarżeni wypożyczonym autem i zakopali. Oskarżeni działali planowo, w tym znaczeniu, że metodycznie i sprawnie uczynili wszystko, by osiągnąć zamierzony cel, jakim było wywiezienie ciała i zatarcie śladów przestępstwa. To, że do pozbawienia życia doszło w mieszkaniu wynajmowanym przez oskarżoną nie stanowi okoliczności znaczącej w sprawie, równie dobrze plan ten mógł przewidywać popełnienie czynu w innym miejscu, np. mieszkaniu pokrzywdzonego. To samo dotyczy samego sposobu pozbawienia życia A. P.. Żaden z argumentów ujętych w apelacji nie może prowadzić do podważenia oceny wyjaśnień M. A.. To samo odnosi się do oceny wyjaśnień G. R.. Żaden z argumentów użytych przez skarżącą na poparcie zarzutu niewłaściwej oceny tego dowodu nie zasługuje na podzielenie. Skarżąca co do momentu, w którym oskarżony poznał A. P. opiera się na tym, co wyjaśniła oskarżona, a którym to wyjaśnieniom w tym zakresie Sąd meriti wiary nie dał. Zeznania św. A. T. z kolei opierają się na przekazie uzyskanym od oskarżonego, bowiem samodzielnej wiedzy w tym względzie świadek nie miała, natomiast przytoczone jedno zdanie z zeznań św. C. S. pozostaje niejako obok omawianej kwestii, gdyż dotyczy tego, że pokrzywdzony poszukiwał pracownika do wykonania prac na działce, ale nikt nie chciał. Przywołując dowód w postaci analizy połączeń wykonanych z i do telefonu pokrzywdzonego zauważa obrońca, że ostatnie połączenie zarejestrowano o godz. 8.29.02, zaś gdyby pokrzywdzony – jak wyjaśnia oskarżony – nie znał wcześniej oskarżonego, wówczas G. R. powinien zadzwonić do pokrzywdzonego. Brak takowego telefonu nie jest okolicznością znaczącą, bowiem – jak przyznaje sama skarżąca – w rzeczywistości pokrzywdzony pojechał z oskarżonym na S. do mieszkania wynajmowanego przez oskarżoną. To, że pokrzywdzony był ostrożny – a co wynika z zeznań św. C. S., na które powołuje się obrońca w tym miejscu apelacji, podobnie jak wyżej na zeznania św. A. T., a przecież ocenę tych dowodów także kwestionuje, uważając, że są one wadliwie ocenione w I instancji i na wiarę nie zasługują (vide: brzmienie zarzutu 1) – nie wyklucza wcale wersji oskarżonego tego dotyczące, albowiem działał on przecież w sposób polecony mu przez oskarżoną, znającą pokrzywdzonego, w tym także mającą świadomość, że jest on nieufny. Treść zapisku „instruującego” oskarżonego w tym zakresie nie obala toku rozumowania Sądu Okręgowego, zaś argumenty obrońcy tego dotyczące są polemiczne (str. 20 apelacji). Obszerny wywód dotyczący oceny zeznań św. C. S. także nie przekonuje (str. 16-18). Skarżąca opiera się na wyrwanych z kontekstu fragmentach zeznań tego świadka. Należy przy tym zaznaczyć, że nawet gdyby uznać, że dowód ten zostałby oceniony w sposób postulowany w apelacji, to nie oznacza to jeszcze podzielenia wersji oskarżonej, wg której to świadek był inicjatorem i pomysłodawcą „przejmowania mieszkań” przez niego i oskarżoną, co zaproponował jej od razu, przy pierwszym spotkaniu w listopadzie 2013 r., które odbyło się na skutek ogłoszenia. Powyżej zaprezentowano ocenę tych wyjaśnień i nie ma potrzeby jej powielania, można jedynie dodać, że brak jest jakichkolwiek dowodów na współdziałanie św. C. S. z oskarżonymi w popełnieniu zbrodni zabójstwa, którego motywem była chęć zagarnięcia majątku pokrzywdzonego. To samo należy odnieść do oceny zeznań św. A. T.. Argumentacja obrońcy dotycząca oceny tego dowodu także nie przekonuje. Nie kwestionuje ona tego,

że św. A. T. miała potrzebę opowiedzenia o zdarzeniach, w których uczestniczyła, a które wywołały u świadka emocje. Z drugiej strony obrońca uważa, że zafałszowała ona obraz tych zdarzeń, bo mogła się liczyć z poniesieniem konsekwencji prawnych swoich działań. Otóż, w zakresie samego przebiegu zdarzenia wiedzę świadek miała od osób trzecich, bo była przy nim nieobecna, można więc oceniać zeznania tego tyczące z uwzględnieniem powyższego, natomiast co do udziału przez nią w wykopaniu zwłok pokrzywdzonego i ich spalaniu to bezsporne pozostaje to, że doszło do podjęcia tych działań, w których uczestniczyła także świadek. Jej niechęć do oskarżonej z powodów osobistych (zazdrość o oskarżonego) przyznawana zresztą przez A. T., jak też kłopoty wychowawcze, które sprawiała świadek, jak też jej zainteresowanie sprawą nie zmieniają powyższego. Obawy o poniesienie konsekwencji prawnych związanych ze zdarzeniami związanymi z zarzutem I a/o i działaniami dotyczącymi postępowania z ciałem pokrzywdzonego nie ograniczały się do oskarżonego i świadka, dotyczą one także oskarżonej. Powoływanie się na opinię sądowo-psychologiczną dotyczącą świadka A. T. w aspekcie jej zdolności do celowej zmiany zeznań lub celowego zatajenia elementów zdarzeń przy zachowaniu logicznej spójności przekazu, o tyle nie może być skutecznym argumentem dla podważenia oceny tego dowodu, że okoliczność w postaci oferowania przez oskarżoną oskarżonemu niewspółmiernie wysokiej kwoty pieniędzy za „malowanie dachu” podawana przez A. T. została potwierdzona przez św. D. A., zaś świadek o tym mogła nie opowiadać siostrze, która – co zresztą przytoczono w apelacji – podała, że nie ma wiedzy w tym zakresie, bo O. jej tego nie mówiła, jak też narzeczonemu siostry (św. Ł. T.). „Ofertą” taką oskarżony nie musiał także „chwalić się” św. M. R.. Wyłącznie polemiczna jest ta część argumentacji dotycząca zeznań św. A. T., która odnosi się do sprzątania mieszkań pokrzywdzonego. Odnosząc się natomiast do argumentacji dotyczącej przebiegu zdarzeń związanych z wykopaniem zwłok A. P., ich fotografowania i spalania opisywanych przez św. A. T. to należy stwierdzić, że bezsporne pozostaje to, że uczestniczyli w tym oboje oskarżeni i świadek A. T., bezsporne jest też, co zostało uczynione ze zwłokami. Wypada przypomnieć, że wszyscy oni pojechali w tym celu samochodem pożyczonym przez oskarżoną od D. T., którego potem oskarżona szantażowała zdjęciami zwłok ułożonych w bagażniku tego pojazdu z widocznymi numerami rejestracyjnymi (zeznania tego świadka), że to na dysku jej komputera odnaleziono m.in. pliki z tymi fotografiami (opinia z zakresu informatyki). Jakkolwiek zatem by nie ocenić w istocie drobnych rozbieżności w zeznaniach św. A. T. dotyczących zdarzeń z dnia 28 maja 2014 r., to zestawienie ich z innymi dowodami przekonuje, że to nie wersja oskarżonej oddaje przebieg tych wydarzeń. Fakt niepodania przez św. A. T. tego, że pożyczano szpadel od M. R. nie zmienia powyższego. Sprzeczności w relacjach tego świadka dotyczące tego, co powiedział jej o samym zabójstwie oskarżony (str. 26 apelacji) są bez znaczenia, bowiem cokolwiek by zostało jej powiedziane, to wiedza ta pochodzi od oskarżonego, zresztą, przytoczone w tym miejscu apelacji twierdzenia świadka wpisują się w linię obrony oskarżonego – M. zabiła dla trzech mieszkań, ja tylko miałem wyprowadzić tego pana z mieszkania. Zakładając, że obawy A. T. co do wysyłania przez oskarżoną sms-ów do siostry świadka były przesadzone, a oskarżona nie groziła świadkowi, to nie zmienia to wymowy zeznań tego świadka, którego zeznania w istotnej części zostały potwierdzone innymi dowodami (św. D. A., św. D. T., opinia informatyczna). To samo dotyczy późniejszych kontaktów między świadkiem a oskarżoną. Nie można również zgodzić się z obrońcą odnośnie oceny zeznań św. E. T. i św. Ł. T. – sama skarżąca przyznaje, w istocie potwierdzając stanowisko Sądu I instancji, że świadkowie ci nie byli bezpośrednimi świadkami żadnego ze zdarzeń, których przebieg znają jedynie z relacji A. T. i oskarżonego. Św. E. T. nie kryła przy tym negatywnej oceny osoby oskarżonej. Sąd I instancji, dając wiarę zeznaniom tych świadków przyznał, że świadkowie ci z racji źródła swojej wiedzy o zdarzeniach nie przedstawiali niekorzystnych dla oskarżonego okoliczności, co świadczy o tym, że ocen ich zeznań nie dokonywał bezkrytycznie. Skarżąca dopatrując się z zeznaniach św. E. T. i św. Ł. T. rozbieżności, - które jej zdaniem są znaczące – nie próbuje wykazać, jakie mają one znaczenie dla treści wyroku. Bazowanie na wybranych fragmentach zeznań świadków nie może być w tym względzie skuteczne. Nietrafne są argumenty mające wesprzeć tę część zarzutu 1, która odnosi się do oceny zeznań św. D. A.. Skarżąca, przytaczając fragment zeznań tego świadka, nie zauważa, że wprawdzie mowa w nim o tym, że zapoznał się on z dokumentami, które oskarżony miał, a które dotyczyły niniejszej sprawy, lecz – i co istotne – wskazał, że było to postanowienie o tymczasowym aresztowaniu, w którym powołano się na jego zeznania (k. 2761). Oznacza to, że ów moment nabycia wiedzy przez świadka w oparciu o dokumenty nastąpił po złożeniu przez niego zeznań w sprawie, a zatem nie można zasadnie twierdzić, że było odwrotnie – zapoznanie z dokumentami, a potem składanie zeznań. Sąd I instancji nie dał wiary tej części zeznań św. D. A., która odnosi się do kwestii dokonania zabójstwa przez G. R. – słusznie uznając, że w tym zakresie brak jest innego dowodu weryfikującego to twierdzenie. Mając na uwadze współdziałanie oskarżonych dla ich odpowiedzialności nie jest istotne, które z nich fizycznie pozbawiło życia pokrzywdzonego, zaś nie

jest wykluczony taki podział ról, o jakim mowa w zeznaniach św. D. A. – str. 40 uzasadnienia wyroku. Sąd Okręgowy nie naruszył także art. 7 k.p.k. przy ocenie zeznań św. G. M., św. M. M. i św. A. Ż.. Dokonując ocen tych dowodów nie założył z góry, że nie są one odzwierciedleniem rzeczywistości, dlatego że świadkowie są osobami najbliższymi oskarżonej. Nie ma racji obrońca, gdy podnosi, że zeznania te są spójne z zeznaniami św. M. R. i św. M. M. – o czym była mowa powyżej. Przebieg rozmowy między w/w świadkami i D. T. – częściowo odtworzonej na rozprawie apelacyjnej, utwierdza w przekonaniu, że w I instancji dokonano trafnych ocen tych dowodów, bowiem w żadnym z fragmentów rozmowy nie ma mowy o takim stanie emocjonalnym oskarżonej, jak opisany w zeznaniach świadków – że „wyła”, że była zastraszona. D. T. nie podawał też danych o zabójcy, a o zdarzeniu wypowiadał się niejasno, nieostro, często w trybie przypuszczającym. Sąd I instancji odmawiając wiary zeznaniom świadków-członków najbliższej rodziny oskarżonej zasadnie podniósł nie tylko to, że pozostają one w opozycji do zeznań św. D. T., ale również z innymi dowodami – vide: str. 49 uzasadnienia.

Brak zatem podstaw do przyjęcia, że oceniając dowody zebrane w sprawie co do czynu I przypisanego oskarżonej doszło do naruszenia art. 7 k.p.k. Treść przytoczonego na str. 31 apelacji wyroku Sądu Najwyższego jest jak najbardziej słuszna, obrazuje ona ugruntowaną linię orzecznictwa tyczącą sposobu oceny dowodów, jednak orzeczenie to znajduje przełożenie na realia niniejszej sprawy w tym znaczeniu, że Sąd Okręgowy – mimo pominięcia oceny niektórych okoliczności, co pozostaje bez wpływu na treść wyroku – „zmieścił się” w granicach ocen swobodnych, tak więc pozostają one pod ochroną art. 7 k.p.k. Tym samym i zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku w jego pkt I nie mógł zostać podzielony. Zespół dowodów uznanych za wiarygodne dał podstawę do przyjęcia, że zamiarem oskarżonej było dokonanie zabójstwa A. P. w celu przejęcia jego majątku. Brak zatem podstaw do zmiany wyroku w tym zakresie i uniewinnienia oskarżonej.

Także oba zarzuty apelacji (1 i 2) co do drugiego z przypisanych M. A. czynów nie mogły zostać uznane za trafne.

Dążąc do podważenia oceny dowodów dotyczących tego czynu, skarżąca akcentuje dwie okoliczności – zgłaszanie się przez świadków z własnej inicjatywy oraz oczekiwanie w związku z tym – jak ujęto to w apelacji – „doraźnych korzyści procesowych” (str.32). Obrońca nie zauważa przy tym podnosząc także, że pierwszej z okoliczności Sąd nie miał na uwadze, mimo tego, że dostrzegł ją w odniesieniu do św. D. A.. Otóż różnica pomiędzy sytuacją D. A. i świadków zeznających odnośnie zarzutu II stawianego oskarżonej jest taka, że wobec D. A. toczyło się w okresie, w którym składał zeznania postępowanie karne, w którym mógł oczekiwać stosowania określonych rozwiązań prawnych, a okoliczność taka nie występuje w odniesieniu do świadków, których zeznania stały się podstawą dokonania ustaleń co do czynu II. Choć obrońca wspomina o oczekiwaniu korzyści procesowych, nawet nie podejmuje próby sprecyzowania, jakie to korzyści procesowe „doraźne” miałyby osiągnąć współosadzone, składając zeznania określonej treści, ograniczając się do twierdzenia, że będą miały „lepszą pozycję procesową”, „może nawet korzyści, o jakich mowa w art. 60 § 3 k.k.” bez szerszego uzasadnienia. Wykazanie inicjatywy przez świadków w tym zakresie nie świadczy samo z siebie o błędnej ocenie ich zeznań. Przytoczone na str. 32 apelacji fragmenty zeznań świadków zostały błędnie odczytane jako doradzanie wzajemne, jak można „donieść na oskarżoną”. Zainteresowania sprawą nie można utożsamiać z tym, że złożone w sprawie zeznania nie odzwierciedlają rzeczywistości. Sama skarżąca przytacza fragmenty zeznań, z których wynika, że w areszcie głośno było nie o sprawie, jako takiej, ale o tym, że oskarżona poszukuje osób, które w zamian za korzyść majątkową będą zeznawać w sposób oczekiwany przez M. A.. Nieścisłości w zeznaniach tego tyczących nie mogą przesłonić wymowy materiału dowodowego tego tyczącego, tak jak i zeznania niektórych świadków, którzy podawali, że ich oskarżona do niczego nie nakłaniała (E. S.). To, że niektórzy świadkowie wskazani na str. 33 apelacji nie mają wiedzy o sprawie, wcale nie wspiera argumentów tego środka odwoławczego, wręcz przeciwnie, świadczy o tym, że każdy ze świadków relacjonował to, co wie, a niektórzy – mimo tego, że wielu miało wiedzę o poczynaniach oskarżonej i jej chęci skłonienia kogoś do składania pożądanых zeznań – wiedzy takiej nie mieli i to właśnie zeznali. Sposób prowadzenia notatek przez św. Z. B. nie przesądza o braku jej prawdziwości. Mimo jej nastawienia do oskarżonej, jej zeznania nie są odosobnione, ich treść wpisuje się w inną część materiału dowodowego mającego tożsamą wymowę, przykładowo w zeznania św. I. S., którą oskarżona także nakłaniała do złożenia fałszywych zeznań, mających potwierdzić, że oskarżonej nie było w miejscu zdarzenia w chwili dokonania zabójstwa, którego przebieg świadek miała obserwować. Nie wolno oderwać się także od tej części zeznań świadków, w których mowa o tym, że

M. A. zaprzeczała, by dokonała czynu I. Obrońca czyni z tego zarzut pod adresem Sądu I instancji, polegający na tym, że skoro Sąd ten dał wiarę zeznaniom św. I. S., M. M., Z. B. i E. S., to mimo ich zeznań tego dotyczących, w oparciu o te zeznania nie poczynił ustaleń faktycznych. Takie stanowisko jest całkowitym nieporozumieniem – wiarygodność zeznań świadków uprawnia do ustaleń jedynie co do tego, że tego rodzaju wypowiedzi padły ze strony oskarżonej (wobec współosadzonych zaprzeczała swojemu sprawstwu), a nie co do tego, czy oskarżona rzeczywiście dopuściła się czynu z pkt I a/o. Zauważyć wypada, iż skarżąca, kwestionując oceny i wnioski związane z omawianym zarzutem tak naprawdę nie odnosi się do oceny zeznań św. I. S., której relacje wyraźnie stwierdzają, jakich zachowań, jakich zeznań oczekiwała od niej oskarżona, do czego ją namawiała. Brak zatem jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, że dowody odnoszące się do zarzutu II zostały ocenione z obrazą art. 7 k.p.k., a ustalenia faktyczne są wadliwe.

Reasumując tę część wyводу, należy stwierdzić, że nie wykazano w apelacji, by doszło do obrazy art. 7 k.p.k. – zarzut 1 – jak też, by dokonano błędnych ustaleń faktycznych – zarzut 2. Wniosek o zmianę wyroku i uniewinnienie oskarżonej nie mógł zatem zostać uwzględniony.

Prawidłowa jest także ocena prawna zachowania oskarżonej.

Uzasadnione jest kwalifikowanie drugiego z czynów jej przypisanych z art. 18 § 2 k.k. w zw. z art. 233 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. Ustalenia faktyczne dokonane w I instancji uprawniały do przyjęcia, że oskarżona M. A. działała w warunkach art. 12 k.k., bowiem nakłanianie I. S. do złożenia zeznań określonej treści nie ograniczyło się do jednej rozmowy, lecz było ponawiane, a oskarżonej przyświecał jeden cel – nakłonienie w/w współosadzonej do składania zeznań, w których opisałyby obserwacje, których nigdy nie poczyniła. Zeznania te miały dotyczyć okoliczności nieprawdziwych, czego oskarżona była świadoma i tego oczekiwała. Zeznania te miały poświadczyć, że oskarżonej nie było w wynajmowanym przez nią mieszkaniu w chwili, w której dokonano zabójstwa A. P., którego obserwatorem miała być I. S.. Takie zachowanie wyczerpuje dyspozycje wszystkich wskazanych powyżej przepisów. Stanowi podżeganie do czynu z art. 233 § 1 k.k. w warunkach art. 12 k.k. Podejmowanie takich działań nie ma nic wspólnego z prawem do obrony w rozumieniu ustawy, bowiem wykracza poza granice wytyczone prawem. Trafnie przyjęto w I instancji, że ustawa stara, w brzmieniu obowiązującym sprzed nowelizacji z dnia 11 marca 2016 r. jest dla oskarżonej korzystniejsza, co sprawia, że zasadnym było stosowanie art. 4 § 1 k.k. Obecnie odpowiedzialność za czyny z art. 233 § 1 k.k. jest znacznie surowsza.

Ocena prawna czynu I przypisanego M. A. (1) oraz wymiar kar orzeczonych wobec oskarżonej zostaną omówione poniżej, po omówieniu apelacji obrońcy G. R., bowiem celowe jest łączne ustosunkowanie się do tych kwestii.

Co do apelacji obrońcy oskarżonego G. R.:

I ta apelacja nie jest zasadna. Żaden z zawartych w niej zarzutów nie zasługiwał na uwzględnienie.

Choć zarzut III tej apelacji dotyczy obrazy art. 424 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. to w istocie dotyczy obrazy art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k., bowiem wiąże się z zaniechaniem oceny wskazanej w zarzucie okoliczności, a nie sposobu sporządzenia uzasadnienia, wbrew normie art. 424 k.p.k. Także zarzut II należy odczytać jako zarzut obrazy wyłącznie art. 410 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. – dotyczy on bowiem zaniechania oceny wskazanych w zarzucie okoliczności przez pryzmat opinii biegłych opiniujących co do osobowości oskarżonego. Art. 193 §1 k.p.k. mówiący o konieczności dopuszczania dowodu z opinii biegłych wówczas, gdy do stwierdzenia jakiejś okoliczności wymagane są wiadomości specjalne nie został naruszony, bowiem do wypowiedzenia się odnośnie typu osobowości, co niewątpliwie wymaga wiadomości specjalnych, zostali powołani biegli, lecz nie do nich należy ocena postępowania oskarżonego, prezentowanych w sprawie zachowań w zestawieniu z cechami tejże osobowości. Ocena ta należy wyłącznie do Sądu orzekającego.

Tym samym należy uznać, że wszystkie zarzuty zawarte w apelacji obrońcy oskarżonego G. R. dotyczą sposobu oceny zebranych dowodów.

Należy w tym miejscu ponownie wskazać, że zarzut naruszenia art. 7 k.p.k. jest skuteczny tylko wówczas, gdy skarżący wykaże, iż w toku rozumowania sądu orzekającego występują błędy natury logicznej, że jest on sprzeczny z zasadami

wiedzy i doświadczenia życiowego, przy czym wykazanie powyższego musi nastąpić w sposób konkretny, a nie ogólny. Wymogu powyższego nie spełniają wywody o charakterze polemicznym, bądź prezentacje własnych ocen materiału dowodowego, odmiennych od dokonanych przez sąd. Apelacja obrońcy oskarżonego zawiera wyłącznie własne oceny materiału dowodowego, w związku z czym zawarte w niej zarzuty nie zostały uwzględnione. Ocena zebranych dowodów dokonana przez Sąd Okręgowy zaowocowała poczynieniem zaprezentowanych w uzasadnieniu wyroku ustaleń faktycznych. Czyniąc te ustalenia i nie podejmując rozważań ujętych w apelacji obrońcy G. R. Sąd I instancji nie obraził art. 410 k.p.k., bowiem ustalając konkretne okoliczności uznał jednocześnie – bez obrazy art. 4 kpk, że przyjęta przez niego wersja wydarzeń została udowodniona.

Obrońca G. R. w zarzucie pierwszym i drugim prezentuje pogląd, że osoba oskarżonego została „wpisana” w plan oskarżonej, przy wykorzystaniu elementów łączącej ich relacji oraz cech osobowości oskarżonego, zaś wskazane dowody nie wykluczają wersji zdarzenia prezentowanej przez G. R., którego działania po zdarzeniu usprawiedliwione są cechami jego osobowości. Z faktu, że oskarżona M. A. planuje podejmowane czynności, kontroluje ich przebieg i ma skłonności do manipulowania ludźmi w celu uzyskiwania osobistych korzyści (opinia psychologiczna dotycząca osobowości oskarżonej) nie wolno wywodzić, że od początku do końca tak zaplanowała przebieg wszystkich wydarzeń, by odpowiedzialnością obciążyć – niesłusznie – wyłącznie oskarżonego, którego zamiar nie obejmował zabójstwa A. P.. Ani wskazane wyżej cechy osobowości, ani różnica wieku między nią, a oskarżonym, ani jej przeszłość zawodowa (była funkcjonariuszka Służby Więziennej) nie uprawniają do czynienia wywodów, jak w apelacji na str. 6. Oskarżona niewątpliwie szukała, czego wyrazem było pytanie kierowane do A. T., osoby, której gotowa była zapłacić 150.000 zł, jak to określiła za pomalowanie dachu. Zupełnie dowolnym i opartym wyłącznie na spekulacjach jest natomiast twierdzenie, że poszukiwania te dotyczyły osoby, o określonych cechach osobowości. Sama skarżąca w dalszej części wyводу twierdzi, że M. A. łatwo manipulowała D. T., tak więc nie musiała poszukiwać osoby o określonych cechach osobowości. Na marginesie tylko wypada przypomnieć obrońcy oskarżonego, że biegła psycholog analizując sylwetki obojga oskarżonych nie była w stanie stwierdzić, by jedno z nich dominowało nad drugim (str. 53 uzasadnienia wyroku). Sytuacja taka – a obrońca G. R. nie próbuje nawet podważyć opinii psychologicznej – odbiega zatem od wskazywanej w apelacji, tj. od tego, że M. A. planuje i dominuje nad oskarżonym. To, że oskarżony jest sporo młodszy od oskarżonej także nie może stanowić argumentu na poparcie apelacji. Wątpliwe też, by oskarżona z racji uprzednio wykonywanego zawodu miała tak wysokie umiejętności w zakresie „zdefiniowania osoby”, mającej stać się elementem jej planu. Także działania podjęte wobec D. T. nie oznaczają automatycznie, że takie zachowania prezentowała wobec oskarżonego. Także w sferze spekulacji pozostają te argumenty, które odnoszą się do próby przekonania Sądu Odwoławczego, że działania podjęte przez G. R. wynikały z pobudek osobistych. Nie wykluczając osobistych relacji łączących wówczas oskarżonych, należy wskazać, że motywy, którymi się kierowali zostali w I instancji udowodnione i sprowadzają się one do działania z chęci uzyskania korzyści majątkowej. Jako zupełnie dowolne są także twierdzenia, jakoby już wybór mieszkania przy ul. (...) przez oskarżoną nie był przypadkowy, gdyż w pobliżu znajduje się Centrum Handlowe, a tam można nabyć wszystko to, co niezbędne jest dla zatarcia śladów zbrodni – a nabywanie tych rzeczy po zabójstwie, a nie przed, to także część planu. Wiele mieszkań znajduje się nieopodal różnych placówek handlowych, zaś powyższe twierdzenie o sposobie wyboru mieszkania przez oskarżoną nie jest poparte żadnym dowodem, natomiast to, czy zgromadzono wcześniej rzeczy potrzebne do zatarcia śladów zabójstwa pozostaje bez znaczenia. Powyżej w tej części uzasadnienia, która odnosi się do apelacji obrońcy oskarżonej rozważano tę kwestię. Wystarczy w tym miejscu powtórzyć, że późniejszy zakup np. farby, nie świadczy o tym, o czym mowa w obu apelacjach. Dyrygowanie oskarżonym w tym zakresie nie oznacza, że sposób zachowania oskarżonych po zabójstwie A. P. stanowił część planu oskarżonej, w takim ujęciu, jak przedstawia to obrońca G. R.. Oskarżona od początku wyjaśniała, że nie było jej w mieszkaniu, gdy oskarżony pozbawił życia pokrzywdzonego, tak więc argumentacja zawarta na str. 8-9 apelacji nie może być skuteczna. Sąd Okręgowy ustalił współsprawstwo oskarżonego nie tylko w oparciu o jego zachowanie po pozbawieniu życia pokrzywdzonego i nie tylko na podstawie analizy korespondencji kierowanej przez niego do K. Z., a także w oparciu o przykładowo zeznania św. A. T., św. D. A.. Kwestionowanie przez obrońcę oceny zeznań św. D. A. nie może prowadzić do podzielenia tej części apelacji. Z zeznań tego świadka nie wynika, by postawa oskarżonego w warunkach osadzenia była nacechowana chęcią wzbudzenia u pozostałych osadzonych respektu. Również z zeznań św. A. R., także współosadzonego nie wynika taki obraz oskarżonego, przeciwnie – mowa w jego zeznaniach o tym, że oskarżony był spokojny i niczego nie demonstrował. Twierdzenia w tym zakresie, jakie przedstawił św. O. są

wyłącznie jego doświadczeniami. Chybione jest przy tym twierdzenie, że 150.000 zł to suma, którą oskarżony miał otrzymać za sprowadzenie pokrzywdzonego do mieszkania przy ul. (...). Oskarżony opowiadał przecież – i to nie w ramach wzbudzania respektu – że dokonał zabójstwa. Wypada również zaznaczyć, że gdyby rzeczywiście oskarżony chciał poprzez różnego rodzaju relacje wzbudzać respekt, to zapewne siebie kreowałby na osobę pierwszoplanową w całym przedsięwzięciu, podczas gdy on opowiada o współdziałaniu z (...), która ma przejąć majątek, która obiecała mu pieniądze, których się potem domagał (zeznania św. D. A.). Sąd I instancji nie popełnił błędu nie ustalając, które z oskarżonych podjęło czynności wykonawcze polegające na pozbawieniu życia pokrzywdzonego. Dla odpowiedzialności oskarżonych nie ma to znaczenia, zważywszy na istotę współsprawstwa. Dlatego też wywód na str. 10 apelacji należy uznać za chybiony. To, że finalnie nóż ujawniono u oskarżonej, nie stanowi o tym, że śmiertelnych obrażeń nie mógł pokrzywdzonemu zadać G. R., nawet mając na uwadze jego ubiór tamtego dnia. Także pozostający wyłącznie w sferze ocen własnych pozostaje wywód ze str. 10-11 apelacji. Pominęto w nim choćby to, co sam oskarżony opowiadał D. A., a co pozostaje w sprzeczności z wersją prezentowaną w tej części apelacji przez obrońcę. Postawy oskarżonego po zdarzeniu nie sposób określić, tak jak czyni to jego obrońca – jako determinacji w ujawnieniu z własnej inicjatywy okoliczności zdarzenia. Gdyby nie relacja A. T. do własnej siostry o tej części wydarzeń, w których uczestniczyła małaletnia świadek, to nie wiadomym jest, czy i kiedy doszłoby do ujawnienia okoliczności śmierci A. P.. To nie oskarżony zatem był zdeterminowany do ujawnienia tych faktów. Dopiero po podjęciu stosownych działań przez św. Ł. T. oskarżony rzeczywiście ujawnił szereg okoliczności, w tym np. miejsce spalenia zwłok, co wbrew temu, co podniesiono w apelacji Sąd Okręgowy dostrzegł i uwzględnił przy wymiarze kary (str. 67 uzasadnienia). Trudno jednak zasadnie twierdzić, by do ujawnienia tych okoliczności doszło zanim ograny ścigania dowiedziały się o zdarzeniu. Ujawnienie okoliczności ujętych we wskazanym powyżej fragmencie uzasadnienia wyroku nie oznacza jednak także, że potwierdza to przedstawioną przez obrońcę wersję zdarzeń. Postawa sprawcy po zdarzeniu nie ma wpływu na ocenę dowodów dotyczących popełnienia czynu – inaczej to ujmując: z okoliczności w postaci np. ujawnienia miejsca spalenia zwłok nie wolno wywodzić (tylko na tej podstawie) o sposobie popełnienia przestępstwa i o osobie(ach) sprawcy(ów) czynu. Ujawnienie takich okoliczności wcale nie pozostaje w sprzeczności z twierdzeniem o uprzednim planowaniu popełnienia czynu. Podkreślić przy tym należy, że to nie oskarżony ujawnił fakt popełnienia przestępstwa, zaś twierdzenia apelującej, że A. T. uczyniła to na jego prośbę pozostaje w sprzeczności z ustaleniami dokonanymi w I instancji, dokonanymi w oparciu o zebrane dowody, których wiarygodności obrońca nie podważa. Przekazanie kartki z instrukcjami otrzymanymi od oskarżonej nie podważa ustaleń Sądu I instancji co do roli oskarżonego w zdarzeniach, ani też nie przemawia za tym, że oskarżony zachowując tę kartkę „zabezpieczył się” przed przewidywaną postawą oskarżonej. Zeznania św. A. T. i św. D. T. Sąd I instancji uznał za wiarygodne, wpisują się one w dokonane ustalenia faktyczne. Za wiarygodną uznano również opinię sądowo-psychologiczną dotyczącą oskarżonej. Wymowa powyższych dowodów nie wspiera zarzutów apelacyjnych, tj. nie upoważnia do zasadnych twierdzeń, że doszło do obrazy art. 7 k.p.k. Sama skarżąca zresztą, powołując się na ich treść nie skłania się do ocen przeciwnych, lecz uważa, że wspierają one zaprezentowaną koncepcję przebiegu zdarzeń. Otóż – z faktu określonych cech osobowości oskarżonej nie wolno wyprowadzać wniosku, że i co do G. R. podjęła takie działania, jak wobec D. T. (szantaż za pomocą zdjęć zwłok A. P.). Zespół dowodów szczegółowo przeanalizowanych przez Sąd I instancji przemawia za prawidłowością ustaleń co do roli G. R. w zdarzeniu. Nie był on tylko niezbędnym „elementem” (tak ujęto jego rolę w zarzucie 1, tiret 1) do doprowadzenia pokrzywdzonego do mieszkania wynajmowanego przez M. A., po czym po dokonaniu przez oskarżoną zabójstwa osobą wykorzystaną do działania polegającego na usuwaniu śladów tej zbrodni. Nie było też tak, że oskarżony był zdeterminowany do ujawnienia popełnionego czynu, że był manipulowany przez oskarżoną do tego stopnia, że dał się wmanewrować w cały szereg działań związanych z zabójstwem pokrzywdzonego wbrew swojej woli, zaś opowiadając o współdziałaniu w zabójstwie D. A. chciał się wykreować na osobę, wobec której pozostali będą mieli respekt. Żaden z argumentów na poparcie zarzutu 1 tirety od 1 do 4 nie może skutecznie podważyć ocen i wniosków dokonanych w I instancji. Takiej treści nie zawiera też tiret piąty zarzutu I – wnioski opinii, o której mowa w tej części zarzutu I są jasne i sprowadzają się do stwierdzenia, że nie jest wykluczony – na podstawie badania śladów krwawych w lokalu nr (...) przy ul. (...) - taki przebieg zdarzenia jak opisał go oskarżony. Oznacza to tylko tyle, że ślady w mieszkaniu nie wykluczyły tego opisu. Natomiast nie oznacza to, że Sąd Okręgowy był zobligowany do ustalenia, że pokrzywdzonego zabiła oskarżona, nawet przy przyjęciu, że to w domu jej rodziców ujawniono nóż ze śladami biologicznymi pokrzywdzonego. Sylwetka psychologiczna oskarżonego nie usprawiedliwia w żadnym razie działań podjętych przez G. R., w tym udziału w spieniężeniu dóbr należących do pokrzywdzonego, jak też prowadzenia po

zdarzeniu normalnego życia. Przypomnieć należy obrońcy, że z opinii tej wynika, że oskarżony łatwo przekracza normy realizując własne dążenia ( o których sam pisał, że „chciało się grosza złapać” – list do K. Z.), jest nastawiony na realizację doraźnie rozbudzonych, egocentrycznych celów i nie liczy się z potrzebami innych ludzi, przy jednoczesnym braku poczucia odpowiedzialności za konsekwencje swojego działania. Dokonując ocen zachowania oskarżonego Sąd meriti nie pominął tejże opinii, przy czym należy podkreślić, że jej treść nie tylko nie wyklucza podejmowanych zachowań, wręcz przeciwnie opinia ta wpisuje się w postawę oskarżonego i podejmowane działania. Tym samym zarzut II apelacji należało uznać za nietrafny. Identycznie należało ocenić zarzut III – z faktu, że pewnym fragmentom wyjaśnień oskarżonej nie dano wiary nie wolno wywodzić, że automatycznie oznacza to prawdziwość wyjaśnień oskarżonego w tym zakresie. Należy tylko wskazać, że z tego, kto po dokonaniu zabójstwa jest w posiadaniu narzędzia służącego do jego popełnienia, nie wynika jeszcze, kto jest wyłącznym sprawcą.

Reasumując: brak jest podstaw do uznania, by Sąd I instancji obraził przepisy wskazane w zarzutach tej apelacji, w związku z czym wniosek o zmianę wyroku i uniewinnienie oskarżonego nie został uwzględniony.

Sąd I instancji prawidłowo przyjął, że oskarżeni popełnili działając wspólnie i w porozumieniu zbrodnię zabójstwa kwalifikowaną z art. 148 § 2 pkt 3 k.k. Trafnie uznał, że popełnili ten czyn w wyniku motywacji zasługującej na szczególnie potępienie, szczególnie, tzn. z takich motywów, które są jaskrawo naganne i wykraczają poza zwykły próg potępienia przestępstwa. Do motywów takich należy chęć wzbogacenia się za cenę życia drugiego człowieka (tak też postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 1 marca 2006 r., sygn. akt V KK 184/05 – Lex nr 323293, wyroki Sądu Apelacyjnego w Katowicach – z dnia 25 stycznia 2006 r. sygn. akt II AKa 436/05 – Lex nr 191745, z dnia 14 stycznia 2010 r. sygn. akt II AKa 243/09 – Lex nr 574473). Oboje oskarżeni działali z chęci wzbogacenia się, podstępnie sprowadzili pokrzywdzonego do mieszkania wynajmowanego przez oskarżoną i pozbawili go tam życia, następnie wywieźli jego ciało w walizce i zakopali, po czym zajęli się spieniężaniem należących do niego rzeczy, a oskarżona czyniła zabiegi zmierzające do przejęcia mieszkań A. P., wprowadziła się do jednego z nich, oskarżony z kolei domagał się obiecanych mu pieniędzy, sprzedał na części samochód A. P., zabrał m.in. telewizor, wiertarkę i zbył te przedmioty. Te prawidłowe ustalenia dokonane w I instancji dały w pełni prawo do przyjęcia, że motywacja działania obojga oskarżonych zasługuje na szczególnie potępienie. Należy przy tym zaznaczyć, że dla prawnej oceny ich zachowania bez znaczenia pozostaje to, które z nich zadało A. P. obrażenia, na skutek których zmarł. Odesłać należy do słusznych rozważań Sądu Okręgowego zawartych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, a dotyczących istoty porozumienia i współsprawstwa (str. 61-63). Nie ma wątpliwości, że działania podjęte przez oskarżonych objęte były porozumieniem i zasadnie uznano w I instancji, że działali oni wspólnie.

Kary wymierzone oskarżonym nie noszą cech rażącej i niewspółmiernej surowości w rozumieniu art. 438 pkt 4 k.p.k., a tylko w przypadku takiego ustalenia mogłoby dojść do ich obniżenia. Tym samym zarzut 4 apelacji obrońcy M. A. nie zasługiwał na uwzględnienie.

Przy wymiarze kary należy mieć na uwadze wskazania z art. 53 k.k., w tym także stopień społecznej szkodliwości czynu, motywację i sposób zachowania sprawcy, sposób zachowania się po popełnieniu czynu. W stosunku do sprawcy młodocianego ma znaczenie nadto norma art. 54 § 1 k.k. Sformułowanie „nadto” oznacza, że dyrektywy art. 53 k.k. mają odniesienie także wobec młodocianego.

Uwzględniając powyższe należy dojść do przekonania, że kary wymierzone obojgu oskarżonym są karami adekwatnymi do przypisanych im przestępstw, są sprawiedliwe. Uwzględniając tę część argumentacji obrońcy oskarżonej, w której podnosi ona słusznie, że jakiegokolwiek plotki nie mogą mieć znaczenia dla ustaleń dotyczących sposobu funkcjonowania oskarżonej w miejscu zamieszkania, jak też mając na uwadze to, że oceny jej postępowania z punktu widzenia moralności nie powinny ważyć na wymiarze kary, należy jednak uznać, że nie zmienia to w stopniu rzutującym na rozmiar kary wymowy okoliczności mających doniosłe znaczenie w tym względzie.

Należy w pełni podzielić pogląd Sądu Okręgowego, że stopień szkodliwości społecznej czynu z art. 148 § 2 pkt 3 k.k. przypisanego oskarżonym jest bardzo wysoki. Popełnienie tego czynu zostało zaplanowane, a plan zrealizowany przez oboje oskarżonych, działających w jednym celu – wzbogacenia się. Wprawdzie motywacja przyświecająca

tym działaniom stanowi podstawę kwalifikowania czynu z art. 148 § 2 pkt 3 k.k., jednakże należy mieć także na uwadze zachowanie po popełnieniu czynu – oskarżeni niemal natychmiast przystąpili do realizacji tego, co pchnęło ich do pozbawienia życia A. P., zajęli się spieniężaniem należących do niego rzeczy, a oskarżona podjęła czynności zmierzające do przejścia mieszkań (poszukiwanie notariusza, umówienie wizyty). To, że zachowań tych nie negowała, nie może stanowić okoliczności łagodzących, jako że jednocześnie przerzuciła odpowiedzialność za inicjowanie tych działań na C. S., który rzekomo miał ją nagabywać w tym celu. O żadnym zatem ujawnieniu okoliczności związanych ze zdarzeniami mającymi miejsce po dokonaniu zabójstwa nie może być mowy. Suma tych działań, w powiązaniu z postępowaniem ze zwłokami pokrzywdzonego, w tym fotografowaniem wykopanego ciała i użycie tej fotografii do swoistego rodzaju szantażu wobec D. T. – miał to być „hak” na niego, to okoliczności obciążające (ta ostatnia wyłącznie oskarżoną). Łączna ocena okoliczności związanych z postępowaniem po popełnieniu czynu – choć wiąże się z realizacją uprzednio przyjętego motywu działania – może być uznana za okoliczność obciążającą z uwagi na jej nasilenie. To nie jej wystąpienie, ale nasilenie nakazuje taką ich ocenę. Cechy osobowości oskarżonych także przemawiają przeciwko obniżeniu orzeczonych wobec nich kar – oboje są skoncentrowani na sobie, sprawy ich nie dotyczące nie wzbudzają u nich dużego zainteresowania, oskarżona ma skłonności do manipulacji, co zademonstrowała nawet podczas badań psychologicznych na potrzeby niniejszej sprawy zafalszowując wyniki jednego z testów, a oskarżony jest skłonny do łatwego przekraczania norm, gdy realizuje własne dążenia. Nie może tego równoważyć niekaralność, czy skomplikowane życie rodzinne (tak je można określić, jako że z zeznań św. M. A. sylwetka oskarżonej nie rysuje się w taki sposób, jak prezentuje to jej obrońca, choć z oczywistych względów zeznania te należy ocenić ostrożnie). Suma okoliczności obciążających – zwłaszcza tych, które dotyczą popełnionego wspólnie czynu – uzasadnia orzeczenie kar rodzajowo odmiennych od kary pozbawienia wolności (art. 32 k.k.), co dotyczy również oskarżonego, bowiem normy art. 54 § 1 k.k. nie wolno odczytywać jako nakazu pobłażliwego traktowania sprawców młodocianych. Należy mieć także na uwadze, że kara ma czynić zadość nie tylko prewencji szczególnej, ale także ogólnej i być zgodną z ogólnie przyjętym poczuciem sprawiedliwości. Trafnie zauważył Sąd I instancji, że z uwagi na fakt, iż to oskarżona była inicjatorką i pomysłodawczynią przypisanej im zbrodni, jak też ujawnienie przez G. R. miejsca zakopania zwłok, miejsca ich późniejszego spalenia, miejsca ukrycia kartki z instrukcjami kary wymierzone za przypisany im czyn powinny być zróżnicowane. Dlatego w pełni uzasadnione było orzeczenie wobec oskarżonej kary dożywotniego pozbawienia wolności, a wobec oskarżonego kary 25 lat pozbawienia wolności. Kara dożywotniego pozbawienia wolności ma rzeczywiście, jak podnosi to obrońca M. A., w istocie charakter eliminacyjny i bliski temu charakter ma także kara 25 lat pozbawienia wolności, z tym tylko, że jeśli nie orzeczono ograniczeń ujętych w art. 77 § 2 k.k., sprawca skazany na karę dożywotniego pozbawienia wolności ma szansę na uzyskanie warunkowego zwolnienia po 25 latach odbycia kary, a sprawca wobec którego orzeczono karę 25 lat pozbawienia wolności prawo takie nabywa po 15 latach odbycia kary. Eliminacja ta nie jest zatem całkowicie bezwarunkowa. Zdaniem Sądu Apelacyjnego w realiach niniejszej sprawy nie występują okoliczności uzasadniające przyjęcie, że kary pozbawienia wolności orzeczone za czyn z art. 148 § 2 pkt 3 k.k. są rażąco i niewspółmiernie surowe, w związku z czym nie zachodzą przesłanki do ich obniżenia. Dotyczy to również orzeczonego środka karnego pozbawienia praw publicznych na okres 10 lat. Orzeczenie go w maksymalnym rozmiarze jest rozstrzygnięciem słusznym i uzasadnionym.

Brak takich okoliczności również co do kary wymierzonej oskarżonej M. A. za czyn z art. 18 § 2 k.k. w zw. z art. 233 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. – kara orzeczona za ten czyn jest wyważona i współmierna do stopnia zawinienia oskarżonej. Argumentów uzasadniających pogląd, że kara ta razi swoją surowością nie zawarła też w swojej apelacji obrońca oskarżonej, skupiając się na karze wymierzonej za czyn I.

Powyzsza ocena wymiaru kary pozbawienia wolności za czyn I zwalnia od rozważań związanych z rozmiarem kary łącznej orzeczonej wobec oskarżonej, jako że rozmiar ten wynika z treści art. 88 k.k.

O wynagrodzeniu dla obrońców z urzędu obojga oskarżonych orzeczono z uwzględnieniem następujących przesłanek:

Obrońca M. A. (1) został jej wyznaczony w postępowaniu apelacyjnym. Nie bronił jej w I instancji, co sprawia, że musiał zapoznać się z aktami, podjąć inne czynności, choćby nawiązać kontakt z oskarżoną, a co należało mieć na uwadze ustalając stawkę za obronę w postępowaniu odwoławczym. Niewątpliwie nakład pracy tego obrońcy w postępowaniu II-instancyjnym należało ocenić jako większy niż obrońcy oskarżonego G. R. (1), reprezentującego go także w I



instancji. Dlatego też Sąd Apelacyjny uznał, że na rzecz adw. M. K. reprezentującego oskarżoną należy zasądzić wynagrodzenie w wysokości 900 zł plus 20% (czyli 180 zł) – jego stawiennictwo obejmuje dwa terminy rozprawy apelacyjnej, powiększone o 23% vat, w sumie 1328,40 zł, natomiast na rzecz adw. D. B., obrońcy oskarżonego w wysokości 600 zł plus 240 zł (obrońca z urzędu oskarżonego stawał na rozprawie apelacyjnej na trzech jej terminach), powiększone o 23 % vat, czyli 1033,30 zł.

Zważywszy na sytuację majątkową obojga oskarżonych Sąd Apelacyjny zwolnił ich od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, wydatkami obciążając Skarb Państwa.

***Z powyższych względów Sąd Apelacyjny orzekł, jak w wyroku.***